

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 78/4, 123-132

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (121)

ZAWARTOŚĆ: I. Ku katolickiemu feminizmowi; II. Pierwszy Światowy Kongres Miłosierdzia Bożego.*

I. KU KATOLICKIEMU FEMINIZMOWI

W dwudziestą rocznicę Listu apostołskiego *Mulieris dignitatem*, 7-8 II 2008 r., Papieska Rada ds. Świeckich zorganizowała w Rzymie Kongres Kobiet. Uczestniczyły w nim m.in. dwie delegatki z Polski, wyznaczone przez episkopat: Alina Kostka oraz Joanna Krupska, matka siedmiorga dzieci i przewodnicząca Związku Dużych Rodzin (3 plus). Kongres obradował pod hasłem: *Kobieta i mężczyzna – człowieczeństwo w swojej pełni*. Hasło to wyrażało myśl przewodnią, że tematyki kobiecej nie można rozważać bez uwzględnienia tej podstawowej relacji. Jest ona wpisana w samą istotę człowieka. Zwrócił na to uwagę kard. A. Canizares. Uwzględnienie tej relacji staje się koniecznością zwłaszcza w kontekście współczesnej ideologii *gender*, która relatywizuje to, co jest kobiece i męskie, sprowadzając je do dowolnie wybranych wartości.

Opierając się na wywiadzie udzielonym KAI przez delegatkę Alinę Kostkę¹, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich, kard. Stanisław Ryłko, wskazał na wielkie zmiany, które w świecie kobiet już się dokonały i nadal się dokonują. Niektóre z nich należy uznać za pozytywne, ale są także inne, mające znamiona kryzysu, związanego z postmodernistyczną kulturą. Na te zjawiska zwrócił uwagę także Benedykt XVI, ukazując ich związek z etycznym relatywizmem, a przez to także z zagrożeniem dla chrześcijańskiej wizji człowieka.

Współczesne wyzwania

Referentka Margherite Peeters, z Instytutu Dialogu Międzynarodowego z Brukseli, mówiła o rewolucji kulturowej, która ma już obecnie zasięg światowy. Dokonuje się ona pod naciskiem różnych *lobby* feministycznych, homo-

* Redaktorem Biuletynu teologii laikatu jest Eugeniusz Weron SAC, Otwock

¹ Por. Wiadomości KAI 8/2008, s. 18-19. Opracowanie oparto głównie na podstawie tego wywiadu.

seksualnych i liberalistycznych, które mają do swej dyspozycji ogromne środki materialne i medialne. Wobec tak wielkiej ofensywy laicyzacyjnej katolicy powinni zająć bardziej zdecydowaną postawę, by można stawić bardziej skuteczny odpór.

Na te zjawiska zwróciła swoją uwagę także referentka z Hiszpanii, dr Blanca Castilla Cortázar, z Uniwersytetu Nawarry. Aktualnie w Hiszpanii ten nacisk środowisk i opcji antychrześcijańskich jest bardzo widoczny. Referentka ukazywała potrzebę powrotu do biblijnej wizji człowieka, stworzonego na obraz Boży. Trzeba nawiązać do antropologii trynitarniej, ponieważ kobieta i mężczyzna są powołani do komunii miłości na wzór Trójcy Świętej.

Ta komunijna „jedność dwojga” nie jest zamknięta w sobie, lecz ukierunkowana na owocowanie widoczne w tworzeniu rodziny. Jest także otwarta na powstawanie innych coraz to szerszych wspólnot społecznych.

Socjologzy z Rzymu, Julia di Nicola oraz Attilio Danese, zaprezentowali antropologię *uno-dualną*. Należy pielęgnować i rozwijać tę ludzką różnorodność płci. Nie ma sensu ani maskulinizacja kobiety, ani feminizacja mężczyzny. Są to bowiem trendy i kierunki szkodliwe, prowadzą do zwyrodnienia wzajemnych relacji, a w konsekwencji także do niszczenia kultury ludzkiej.

Przedstawicielki pochodzące z Europy Wschodniej i z krajów Ameryki Łacińskiej wskazywały na wielką trudność pogodzenia pracy zawodowej z rodzicielstwem. Trudność ta, a raczej dylemat, dotyczy przede wszystkim młodych kobiet będących w wieku rozrodczym. Statystyki krajów, także i w Europie, wskazują na ten czynnik jako na główną przyczynę zapaści demograficznej. Dotyczy to także Polski. W tym kontekście wskazywano na konieczność stosowania polityki prorodzinnej i ustawodawstwa sprzyjającego żywotności rodziny.

Wśród wielu innych wyzwań i problemów świata kobiecego wskazywano na szkodliwą i dezintegracyjną rolę mediów, na zjawisko migracji oraz komercjalizację, która traktuje kobietę jak jedno z wielu dóbr konsumpcyjnych. Wskazywano też na narastającą falę pornografii.

Amerykańscy psychologowie zwracali uwagę na seksualizację młodzieży, a nawet dzieci. Z tymi problemami nie mogą sobie poradzić rodzice. Szukano środków zaradczych.

Także i w krajach Ameryki Łacińskiej mnożą się zjawiska destabilizacji i destrukcji życia rodzinnego. Coraz bardziej upowszechnia się zwyczaj przedmałżeńkiego seksualnego współżycia, także i wśród kilkunastoletków. W rezultacie często stosuje się aborcję lub środki wczesnoporonne. W życiu rodzinnym występuje zjawisko coraz większej technologizacji macierzyństwa, stosowanie antykoncepcji i aborcji.

Katolicka postawa wobec wyzwań

W drugiej części prac kongresowych zastanawiano się nad sprawami właściwej postawy w odniesieniu do omówionych zagrożeń. Prof. Hanna Gerl Falkowitz starała się, z historycznej perspektywy ukazać chrześcijański punkt widzenia na wyzwalanie kobiety spod męskiej dominacji i społecznego zniewolenia w pogańskiej kulturze starożytności i późniejszych wieków. W tamtej kulturze człowiek był często utożsamiany z mężczyzną. Chrześcijaństwo zmieniło tę złą tradycję, ukazując mężczyznę i kobietę jako obraz Boga i osoby bezpośrednio przez Niego stworzone. Postępowanie Jezusa wobec kobiet było wielkim zaskoczeniem, nawet dla apostołów, którzy dziwili się, że „rozmawiał z kobietą” (por. J 4, 27) i to nawet z Samarytanką. Św. Paweł w Liście do Galatów oświadcza, że w Chrystusie „nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteśmy kimś jednym w Chrystusie” (Ga 3, 28).

Zauważono jednak, że historia Kościoła nie jest nacechowana wyłącznie sukcesami w sprawach promocji i obrony godności kobiety. Ta promocja dokonywała się zbyt wolno. W rezultacie, na podglebiu chrześcijańskim, zrodził się ruch współczesnego feminizmu, który, niestety, został zawłaszczony i zmanipulowany przez siły wrogie Kościołowi. Pojawiła się także i swoista teologia feministyczna oraz krytyka męskiego tłumaczenia treści objawienia. Pojawiły się próby tzw. inwolutywnego tłumaczenia Pisma Świętego oraz odpowiednich zmian w liturgii. Są to najnowsze wyzwania, z którymi Kościół będzie się musiał zmierzyć.

Referentka z Hiszpanii, Grazia Loparco, na przykładzie wielu świętych kobiet, założycielek i misjonarek, ukazywała, że kobiety, zwłaszcza w nowożytnych dziejach Kościoła, wносиły ożywcze impulsy wiary, starając się dostosowywać rozumienie Ewangelii do nowszych i współczesnych warunków chrześcijańskiego życia.

Czy potrzebny jest katolicki feminizm?

Jan Paweł II w Liście apostołskim do kobiet oraz w wielu innych okazjonalnych wypowiedziach sugerował potrzebę nowego feminizmu, uwolnionego od sekularystycznej manipulacji. Kobiety powinny zdobywać i posiadać świadomość, że cechy ich natury wraz z płciowością są wartościami nie do zastąpienia. Należy więc te wartości pielęgnować i rozwijać. Kobiety mają wnosić swój wkład w kulturę, w uprawianie nauki i polityki, a także prezentować własny mędrzerski styl w gospodarce. Ten własny styl w ekonomii nie będzie wcale gorszy od dotychczasowego męskiego wzoru. Prawie do naszych czasów ten męski

wzór był uznawany za normę. I co gorsza, także kobiety uznawały go za własny i godny naśladowania.

Tak konkluduje prace kongresu relatorka, Alina Kostka: „Katolicki feminizm prowadzi kobietę do odkrycia przez nią najgłębszej tożsamości i uwalnia od fałszywych konwencji. Daje moc twórczego, aktywnego, ale i zawsze kobiecego zaangażowania się w życie społeczne na zasadzie dopełnienia działań podejmowanych przez mężczyznę. Ów nowy feminizm jest maryjny, ponieważ jego zasadą jest Kobieta, która w pełni ukazała wolność nowego człowieka w Chrystusie i do tej wolności prowadzi. I jako taki jest niewątpliwie potrzebą czasu”².

W podsumowaniu obrad kongresu kard. Stanisław Ryłko, powiedział, że uczestniczki uświadomiły sobie własne posłannictwo, by świadczyć o pięknie, ale też o prawdzie bycia kobietą, by angażować się tam, gdzie godność kobiety jest pomniejszana. Uświadomiły one sobie również, że „geniusz” kobiety, o którym tak pięknie i wiele powiedział Jan Paweł II, należy szanować i pielęgnować.

Niektóre refleksje

Szkoda, że katolickie media w Polsce prawie nie zauważyły i należycie nie doceniły tego wydarzenia. Na brak zainteresowania mogła wpłynąć także okoliczność, że teksty referatów wygłoszonych na kongresie w różnych językach nie zostały udostępnione. Papieska Rada ds. Świeckich opublikuje je zapewne, jak zwykle, z ponad rocznym opóźnieniem. Wtedy jednak stracą one na aktualności, a środki przekazu nie zwrócą na nie baczniejszej uwagi. Jest to, niestety, permanentny mankament pracy tej papieskiej dykasterii. Należałoby sobie życzyć, by ta refleksja dotarła do odpowiedzialnych za to osób.

W Polsce ruch feministyczny został już od dość dawna zawłaszczony, najpierw przez ideologię marksizmu, a od lat kilkunastu przez ośrodki politycznej lewicy i postmodernistycznego liberalizmu.

Nadchodzi czas, by zmienić ten stan rzeczy i zacząć odzyskiwać bezprawnie zagarniętą przez ośrodki wrogie Kościołowi dziedzinę ludzkiej kultury. Nie może już wystarczać sama strategia obrony podstawowych wartości chrześcijańskich. Należy pozytywnie ukazywać piękno i godność chrześcijańskiej wizji człowieka, stworzonego jako mężczyzna i kobieta, na obraz Boży. Trzeba upowszechniać trynitarny i komunijny aspekt życia rodzinnego i zwią-

² *Tamże*, s. 19.

zanej z nim ludzkiej płciowości. Aspekt płciowości należy od nowa zdefiniować i usunąć z niej ewidentne relikty manicheizmu.

Nieśmiało dotąd próby pójścia w tym pozytywnym kierunku dają się już zauważyć wśród młodzieży. Został zapoczątkowany m.in. ruch „Czystych Serc”, promujący w sposób zdecydowany i z radością czystość przedmażeńską. Właśnie taka radykalna postawa sprzeciwu wobec narastającej presji wszechobecnego seksualizmu budzi zainteresowanie i respekt, i ma szansę przebicia się do mediów oraz świadomości społecznej.

Istnieje jednak nadal społeczna próżnia, a zatem i miejsce do zapelnienia przez bardziej zorganizowane formy i ruchy katolickiego feminizmu. Będą one mogły bardziej skutecznie rywalizować z krzykliwym laickim i wrogim Kościołowi feminizmem. Próbę zapoczątkowująca katolicki feminizm podjęli w Polsce (co może bardzo dziwić) krakowscy kapucyni³. W swoim seminarium duchownym zatrudnili kobiety. Wśród nich znajduje się wykładowczyni teologii dogmatycznej. Z inspiracji kapucynów zaistniała inicjatywna grupa (ok. dziesięciu kobiet) stanowiąca jakby przyczółek katolickiego feminizmu. Należy pogratulować im dużej odwagi, której na ogół brak katolickiemu otoczeniu.

Omówiony w tym opracowaniu rzymski Kongres Kobiet stanowi na pewno znaczący krok w dobrym kierunku.

Eugeniusz Weron SAC, Otwock

II. PIERWSZY ŚWIATOWY KONGRES MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

W dniach od 2 do 8 kwietnia 2008 r. odbył się w Rzymie Pierwszy Światowy Kongres Miłosierdzia Bożego¹.

Współorganizatorami byli trzej kardynałowie: z Wiednia, Krakowa i Rzymu. Inicjatorem kongresu był wiedeński kard. Christoph Schönborn, który porozumiał się w tej sprawie z kard. Stanisławem Dziwiszem oraz z kard. Camillo Ruini, wikariuszem Ojca Świętego w Rzymie.

Miejscem głównych spotkań kongresowych była Bazylika św. Jana na Lateranie. Oprócz tego, wiele spotkań i kongresowych imprez odbywało się w różnych kościołach, na placach i ulicach Rzymu.

³ Por. I. Świerdzewska, *Kobieta w Kościele*, *Idziemy*, 10/2008, s. 18-21.

¹ Na podstawie Wiadomości KAI, 15/2008, s. 17-19 oraz: www.opoka.org.pl

Uczestnikami byli czciciele (raczej przedstawiciele) ruchu Miłosierdzia Bożego, którzy przybyli z pięciu kontynentów. Najliczniej reprezentowani byli uczestnicy i pielgrzymi z krajów europejskich: z Polski, z Niemiec, Francji, Hiszpanii, Włoch, ale także z Ukrainy i Rosji. Nie brakowało też uczestników z obu Ameryk, Afryki, Azji, Australii.

Główne wypowiedzi i świadectwa

Na rozpoczęcie kongresu papież Benedykt XVI odprawił na Placu św. Piotra uroczystą mszę. W homilii wskazał m.in. na wielkie znaczenie kultu Miłosierdzia Bożego nie tylko dla całego Kościoła, ale i dla świata.

Kard. C. Ruini jako gospodarz miejsca, witając uczestników kongresu w Bazylice na Lateranie, podkreślił, że kongres ten odbywa się w trzecią rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II, i jest jakby swoistym wypełnieniem jego duchowego testamentu. Kult Bożego Miłosierdzia stanowił główny nurt nie tylko jego osobistego życia, ale także i papieskiej działalności. Papież poświęcił bowiem Bożemu Miłosierdziu osobną encyklikę *Dives in misericordia*, beatyfikował i kanonizował apostołkę Miłosierdzia s. Faustynę, ustanowił święto Miłosierdzia Bożego dla całego Kościoła oraz zawierzył świat Bożemu Miłosierdziu.

Kard. S. Dziwisz, pozdrawiając uczestników, powiedział m.in., że Jan Paweł II i św. siostra Faustyna są wielkimi głosicielami miłosiernej miłości Boga. To oni nas tu gromadzą w celu uczczenia tej Bożej tajemnicy.

Z kolei kard. Ch. Schönborn, pozdrawiając uczestników, podkreślił m.in., że Jan Paweł II odszedł do „domu Ojca” po pierwszych niesporach święta Miłosierdzia Bożego. Jest to jakby swoisty „podpis nieba” pod całym jego osobistym życiem i papieską działalnością. Jan Paweł II widział w orędziu Bożego Miłosierdzia odpowiedź Boga „na nie dające się opisać zło XX wieku”. Papież był przecież świadkiem zbrodni narodowego socjalizmu i bezbożnego komunizmu, dokonanych na polskim narodzie. Wiedeński kardynał przestrzegł też przed fałszywym rozumieniem miłosierdzia, jakim jest np. zgoda na eutanazję.

Pierwszy dzień obrad był poświęcony tematowi *Boże Miłosierdzie skarbem Kościoła*. Głównym prelegentem był kard. Bačkis z Wilna. Przypomniwał, że w Wilnie został namalowany pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego z podpisem „Jezu, ufam Tobie”. Został on wykonany przez malarza Eugeniusza Kazimierowskiego (1934 r.) pod osobistym nadzorem św. Faustyny. Prelegent skupił główną uwagę na rozważaniu treści prawdy Bożego Miłosierdzia. Według niego, opiera się ono głównie na sakramentach Eucharystii i pokuty. Właśnie te dwa sakramenty stanowią największy skarb i dobro Kościoła.

Francuski kard. Barbarin, z Lyonu omówił znaczenie Miłosierdzia Bożego dla dialogu międzyreligijnego, zwłaszcza zaś dla relacji Kościoła z islamem i judaizmem. Kult Miłosierdzia Boga jest mocno wpisany nie tylko w teologiczną doktrynę, tych trzech wielkich religii monoteistycznych, ale i w praktykę ich wyznawców. Daje to mocną podstawę do porozumiewania się w ważnych problemach współczesności. Na tej podstawie można budować nadzieję m.in., na światowy pokój. Na zakończenie swej wypowiedzi kard. Barbarin przypomniał, że warunkiem prawdziwego dialogu jest wzajemny szacunek, otwartość serc i bezinteresowność.

Wielkie wrażenie wywarło świadectwo br. Daniela Ange, założyciela międzynarodowej szkoły modlitwy i ewangelizacji „Młodość – Światło”. Prelegent stwierdził, że Boże Miłosierdzie pozwala przekraczać wszelkie bariery między ludźmi oraz „uzdrowia zranioną ludzkość”. Może stać się nawet lekiem na chorobliwą mentalność ludzi. Zauważył, że modlitwa i kult Bożego Miłosierdzia powstrzymuje kobiety od dokonywania aborcji.

Tematem drugiego dnia było *Miłosierdzie Boże a jedność i komunია Kościoła*. Głównym konferencjonistą był kard. Arinze. Wyraził pogląd, że cała historia zbawienia jest historią objawienia Bożego Miłosierdzia. Opiera się na sakramentach chrztu i bierzmowania oraz Eucharystii, która jest „szczytem obecności Bożego Miłosierdzia w dziejach ludzkości”. Także i sakramenty pokuty, kapłaństwa, małżeństwa i namaszczenia chorych są dziełem Miłosierdzia. Służą one sprawie jednania ludzi między sobą a przez to i umacnianiu kościelnej komunii. Kard. Arinze wspomniał, że Jan Paweł II, ustanawiając święto Bożego Miłosierdzia, nie zmienił tekstów liturgii drugiej niedzieli wielkanocnej. Teksty te bowiem – jak mawiał wcześniej o tym ks. M. Sopoćko – jakby czekały na ogłoszenie święta Miłosierdzia Bożego.

Siostra Elvira, założycielka międzynarodowej wspólnoty „Wieczernik”, złożyła świadectwo o wielkiej owocności kultu Miłosierdzia. Jest to bardzo widoczne także w rozpowszechnianiu się wspomnianej wspólnoty, opiekującej się narkomanami. Wspólnota, założona w 1983 r. ma obecnie 58 domów w różnych krajach świata. Siostra Elvira powoływała się także na osobiste doświadczenie Bożego Miłosierdzia. Stwierdziła przy tej okazji, że Miłosierdzie Boże objawia się szczególnie „w ubóstwie, w upokorzeniu i beznadziei”.

Biskup Kościoła prawosławnego w Wiedniu, Hilarion (Alfiejew) mówił o nauczaniu św. Izaaka Syryjczyka, żyjącego w VII w. Mistyk ten, nauczając o Bożym Miłosierdziu, twierdził, że rozciąga się ono nie tylko na wszystkich ludzi sprawiedliwych i niesprawiedliwych, ale także na aniołów dobrych i złych, a nawet na szatana. Ułożył też modlitwę o zbawienie szatana, uznając, że jest to wskazane i potrzebne.

W trzecim dniu kongresu omawiano temat *Boże Miłosierdzie w misji Kościoła*. Chodziło tu o ukazanie Miłosierdzia w apostołskiej i misyjnej działalności Kościoła. W tej sprawie zabrał głos arcybiskup Sri-Lanki (a więc tere- nu misyjnego) Albert Ranjith. Hierarcha powiedział, że pochodzi z kraju od lat podzielonego wojną domową i stwierdził, że w hinduizmie i buddyzmie nie ma miejsca na miłosierdzie, w sensie zbliżonym do chrześcijaństwa. Religie te bo- wiem nie uznają możliwości zastępczego cierpienia za kogoś innego. Dla hin- duisty jest niezrozumiałe, że Chrystus cierpiał za człowieka. Dlatego w krajach azjatyckich ludzie mają utrudniony dostęp do religii chrześcijańskiej.

Wstrząsające świadectwo o Bożym Miłosierdziu przekazała Afrykanka, z Rwandy, Immaculée Ilibagiza, wywodząca się z plemienia Tutsi. W cza- sie wojennej masakry w 1994 r., jakiej dokonali członkowie plemienia Hutu, by uratować swe życie, schroniła się w ciasnym pomieszczeniu wraz z sied- mioma kobietami. Z zewnątrz, przez 91 dni dochodziły do nich odgłosy nie- nawiści. Przez cały ten czas w nieustannym przerażeniu modliły się na różań- cu i bez ustanku powtarzały „Jezu, ufam Tobie”. Dzięki tej modlitwie, jak za- pewniała Ilibagiza, zostały ocalone. Mimo że wymordowano całą jej rodzinę, Ilibagiza przebaczyła swoim oprawcom, którzy nie spodziewali się tego. Uznali, że nie są godni, by im przebaczone. Te swoje straszne przeżycia opisała w książ- ce *Ocalona, aby mówić*.

Nie tylko referaty i świadectwa

Oprócz oficjalnych przemówień, referatów i świadectw, wygłaszanych w Bazylice na Lateranie, wiele innych kongresowych wydarzeń odbywało się w kościołach, a także na placach i ulicach Rzymu. W centrum miasta, na Piazza Navona, zorganizowano spektakle i występy. Tak więc m.in. wspólnota „Wieczernik” urządziła spektakl ewangelizacyjny, pt. *Nie lękajcie się*, a wspól- nota „Shalom” spektakl *Powrót do życia*. Na ulicach Rzymu młodzież prowadzi- ła misję ewangelizacyjną.

W czasie kongresu wielokrotnie nawiązywano do życia Jana Pawła II. Kard. C. Ruini w czasie porannych konferencji na Lateranie akcentował potrzebę świadectwa i przykładu świadków miłosiernej miłości Boga. Uczestnicy w swo- ich wypowiedziach często przywoływali konkretne przykłady życia ludzi będą- cych apostołami Bożego Miłosierdzia.

W zakończeniu kongresowego spotkania kard. S. Dziwisz, nawiązując do słów Chrystusa skierowanych do św. Faustyny, przypomniał, że z Polski wyj- dzie „iskra”, która przygotowuje świat na Jego powtórne przyjście. Wyraził przy tym nadzieję, że także przez ten światowy kongres orędzie Bożego Miłosierdzia

docierać będzie coraz bardziej do ludzkiej świadomości. Krakowski kardynał zwrócił także uwagę na fundamentalne znaczenie obrazu Miłosiernego Zbawiciela z podpisem „Jezu, ufam Tobie”. Obraz ten został namalowany na wyraźne życzenie Pana Jezusa i pełni wielką rolę w szerzeniu kultu.

Zamykając obrady, kard. Ch. Schönborn powiedział: „Kongres przyniósł błogosławione owoce. Wyszliśmy z Bożym Miłosierdziem na ulice Wiecznego Miasta. W wielu parafiach zaczęto odmawiać Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a proboszczowie prosili o obraz Jezusa Miłosiernego. W wielu kościołach modlitwy trwały nieustannie w dzień i w nocy. Oby serca ludzi rozpały się tak jak tych dwóch uczniów na drodze do Emaus i żebyśmy wszyscy zostali autentycznymi świadkami Bożego Miłosierdzia”. Wiedeński kardynał wysunął propozycję, by następny światowy kongres odbył się w centrum kultu Miłosierdzia Bożego w Krakowie. Propozycję tę uczestnicy przyjęli gromkimi oklaskami.

Benedykt XVI w niedzielnym przemówieniu przed modlitwą *Regina caeli* podsumował prace kongresu, ukazując jego nowe inspiracje.

* * *

Ważnym i zapewne trwałym osiągnięciem kongresu będzie zwrócenie uwagi na prawdę Miłosierdzia Bożego, jako na pewien rodzaj klucza otwierającego pełniejsze rozumienie osobistego życia i papieskiej posługi Jana Pawła II. Zauważył to Benedykt XVI w swojej homilii otwierającej kongres. Śmierć Papieża w pierwszą sobotę miesiąca i po odprawieniu niesporów i mszy św. ku czci Miłosierdzia Bożego stanowi jakby swoisty podpis Bożej Opatrzności zatwierdzający dwie wielkie miłości Karola Wojtyły, wyrażone w dewizie *Totus Tuus* oraz w osobistym kulcie Bożego Miłosierdzia. Warto tu przypomnieć, że Jan Paweł II, przemawiając po mszy św. w Łagiewnikach (2002 r.), wyraził zadziwienie, że ten chłopak przechodzący ongiś obok tego miejsca w drewnianych chodakach, jakie się wtedy nosiło, „będzie konsekrował bazylikę Miłosierdzia Bożego”. To papieskie zdziwienie ma ważką wymowę.

Dodaję od siebie ten ogólnie nieznaną szczegół, usłyszany z ust ówczesnego kard. K. Wojtyły. Opowiedział z uśmiechem: „Dla mnie pierwszym «cudem» siostry Faustyny (wtedy jeszcze nie beatyfikowanej) było «nawrócenie» na Miłosierdzie Boże mego profesora dogmatyki ks. Ignacego Różyckiego. Wiadomo było dość powszechnie, że ks. I. Różycki lekceważąco a nawet kpiarsko wyrażał się o *Dzienniczku* s. Faustyny. Kiedy jednak otrzymał polecenie wydania swej opinii na piśmie i dokładnie zapoznał się z treścią *Dzienniczka* – o dziwo – zmienił całkowicie dotychczasowy pogląd, i wyraził oraz uzasadnił swoją pozytywną opinię”. Otworzyło to drogę do wszczęcia procesu beaty-

fikacyjnego na szczeblu diecezjalnym. To był ten pierwszy „cud”, bez którego nie mogło być mowy o procesie beatyfikacyjnym i dalszych jego następstwach dla kultu Bożego Miłosierdzia.

Godny uwagi jest także inny fakt, że w tym samym roku (1978), w którego pierwszej połowie kard. Karol Wojtyła odblokował w Kurii Rzymskiej zakaz form kultu Miłosierdzia objawionych s. Faustynie, krakowski kardynał został wybrany papieżem. Idąc dalej tym śladem, można coraz lepiej poznawać i głębiej wyjaśniać dzieje pontyfikatu Jana Pawła II.

Mając przed oczyma przebieg kongresowych wydarzeń, może budzić zdziwienie fakt, że wśród prelegentów prawie wcale nie uwzględniono głosu ludzi świeckich. Wiadomo bowiem, że to właśnie ludzie świeccy, wiedzeni instynktem wiary, uratowali kult Miłosierdzia Bożego, objawionego s. Faustynie – mimo zakazów ówczesnego Świętego Officium. Duchowni na ogół podporządkowali się tamtym zakazom. Nasuwa się oczywisty wniosek, że w następnym światowym kongresie, który odbędzie się w Łagiewnikach, trzeba będzie naprawić to niezrozumiałe przeoczenie.

W rzymskim kongresie – jak się zdaje – nie zauważono także wielkiego wkładu, jaki wniósł sługa Boży ks. Michał Sopoćko, którego beatyfikacja odbyła się we wrześniu 2008 r. Jego ofiarny wkład i związany z tym trud i osobiste cierpienie powinny zostać dostrzeżone i ukazane w kolejnym światowym kongresie.

Eugeniusz Weron SAC, Otwock